

Sygnatura akt VI Ka 528/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 lipca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Sędziowie SO Marcin Schoenborn

SO Piotr Mika

Protokolant Anna Badura

przy udziale Agnieszki Nowickiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2018 r.

sprawy:

1. **D. G. (1)** ur. (...) w R.

syna A. i B.

oskarżonego z art. 224 § 2 kk, art. 226 § 1 kk i art. 157 § 2 kk przy zast. art.

11 § 2 kk, art. 278 § 1 kk

2. **D. G. (2)** ur. (...) w R.

syna A. i B.

oskarżonego z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art.

11 § 2 kk

3. **K. G.** ur. (...) w R.

syna A. i B.

oskarżonego z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

4. **A. G.** ur. (...) w R.

syna A. i B.

oskarżonego z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 12 lutego 2018 r. sygnatura akt II K 594/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. H., adw. W. H., adw. R. R., adw. B. J. kwotę po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonych odpowiednio: D. G. (1), D. G. (2), K. G. i A. G. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 528/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 10 lipca 2018r.

(w całości co do oskarżonego K. G.,

w części dotyczącej orzeczenia o karze

co do oskarżonego A. G.)

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 12 lutego 2018r., w sprawie o sygn. II K 594/17, w pkt 4 uznał oskarżonych K. G., A. G. i D. G. (2) za winnych popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu w dniu 23 października 2017 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu, używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci noża, dopuścili się czynnej napaści na funkcjonariuszy publicznych w osobach funkcjonariuszy Policji sierż. szt. A. Ł. oraz sierż. D. P., podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, a także stosowali przemoc w postaci rzucenia kamieniami, krzesłem, metalowym kubłem na śmieci i groźbę bezprawną pozbawienia życia wymienionych, w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania osoby poszukiwanej D. G. (1), jednocześnie znieważając wymienionych funkcjonariuszy słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, czym wyczerpali znamiona występkę z art. art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 223 § 1 kk przy zast. art. 11 § 3 kk wymierzył oskarżonym **K. G. i A. G.** karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył obu oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania, w czasie którego nie były wobec nich wykonywane kary z innych spraw, okres od dnia 23 października 2017 r. do dnia 12 lutego 2018 r.

Na mocy art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonych **K. G. i A. G.** na rzecz pokrzywdzonego A. Ł. po 400 złotych tytułem nawiązki.

Na mocy art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonych **K. G. i A. G.** po 400 złotych na rzecz pokrzywdzonego D. P. tytułem nawiązki.

Na mocy art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci noża z czarną rękojeścią i metalowego odlewu jako służących oskarżonym do popełnienia przestępstwa, szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych na k. 264.

Nadto zasądził stosowne wynagrodzenie na rzecz obrońców oskarżonych tytułem zwrotu za pomoc prawną świadczoną im z urzędu, zaś samych oskarżonych zwolnił od zapłaty kosztów sądowych.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego K. G., zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i oparcie rozstrzygnięcia na twierdzeniu Funkcjonariuszy Policji, że do popełnienia zarzucanego oskarżonemu K. G. czynu doszło z użyciem noża, a tym samym przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom funkcjonariusza Policji i uznanie, iż był on w stanie rozróżnić, który z braci posługiwał się nożem w sytuacji, gdy w miejscu zdarzenia było zbyt ciemno, by odróżnić braci, o czym świadczy fakt, iż policjanci nie byli w stanie odróżnić, który z braci posługiwał się innymi przedmiotami, co doprowadziło do popełnienia przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych przyjętego za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia i uznanie, że oskarżony K. G. rzucił w kierunku funkcjonariuszy nóż, podczas gdy z okoliczności sprawy nie wynika, ażeby okoliczność ta miała miejsce;
2. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie jawiących się wątpliwości co do przebiegu zdarzenia mającego miejsce w dniu 23 października 2017r. na niekorzyść oskarżonego w sytuacji, gdy wobec niejasności stanu faktycznego powinny one zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego;
3. rażącą niewspółmierność kary poprzez wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wysokości 1 roku i niezastosowanie konstrukcji warunkowego zawieszenia wykonania kary, albowiem prawidłowa ocena okoliczności dotyczących wymiaru kary uzasadnia orzeczenie jej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, wobec spełnienia przez oskarżonego przesłanek w myśl dyspozycji przepisu art. 69 § 1 kk.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w odniesieniu do oskarżonego K. G..

Obrońca oskarżonego A. G., zaskarżając wyrok w części dotyczącej kary, zarzucił mu rażącą niewspółmierność kary poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 1 roku pozbawienia wolności, a także orzeczenie nawiązki na rzecz pokrzywdzonych A. Ł. i D. P. w kwocie po 400 złotych na każdego z nich, podczas gdy sytuacja oskarżonego, w tym jego postawa i właściwości z pewnością zasługują na rozważenie zastosowania wobec niego kary łagodniejszej, w tym kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania bądź kary mieszanej, w tym zastosowanie kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 miesięcy obok kary ograniczenia wolności, zaś żądanie zasądzenia nawiązki na rzecz pokrzywdzonych nie zostało ani co do zasady, ani co do kwoty udowodnione.

Stawiając taki zarzut obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej, w tym z zawieszeniem jej wykonania na okres próby, bądź kary mieszanej, a także nieuwzględnienie żądania dotyczącego zapłaty nawiązki na rzecz pokrzywdzonych, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych nie zasługiwały na uwzględnienie, kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści wszystkich środków odwoławczych nie mogła skutkować postulowanymi przez skarżących orzeczeniami bądź to uchylającymi i przekazującymi sprawę do ponownego rozpoznania bądź to obniżającymi wymiar kar.

Wbrew zarzutom apelujących podkreślić więc na wstępie należy, że Sąd I instancji dokładnie i rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił w szczególności, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków

wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu K. G., A. G. i D. G. (2) popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych w pierwszej kolejności przez obrońcę oskarżonego K. G. zarzutów, apelacja dotycząca tej osoby była bowiem dalej idąca, na wstępie ogólnie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Choć apelacja w zakresie dotyczącym przypisania oskarżonemu K. G. czynu polegającego na czynnej napaści na funkcjonariuszy publicznych z użyciem niebezpiecznego przedmiotu w postaci noża, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, zarzuca Sądowi meriti obrazę przepisu prawa procesowego w postaci art. 7 kpk, stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Mając na uwadze cel omawianego przepisu, którym jest ochrona niezakłóconego pełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych, w kontekście czynionych zarzutów, trzeba przypomnieć zatem znaczenie pojęcia zachowania polegającego na czynnej napaści, ugruntowane w judykaturze i doktrynie. Czynna napaść w judykaturze to „każde działanie zmierzające bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia w ten sposób dolegliwości fizycznej. Czynna napaść staje się więc przestępstwem dokonanym w chwili przedsięwzięcia działania zmierzającego bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej, które w rzeczywistości nie musi nastąpić” (wyrok SA w Lublinie z dnia 5 VI 2003r., II AKa 121/00, OSPriPr 2004, nr 6, poz. 18), „wszelkie działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby ten cel nie został przez sprawcę osiągnięty. Nie jest to również równoznaczne z użyciem przemocy. Przemoc ma bowiem cechy przymusu i zawsze zmierza do tego, aby zmusić kogoś do działania lub zaniechania. Natomiast czynna napaść nie musi zmierzać ani do wymuszenia czynności urzędowej, ani do przeszkodzenia wykonania takiej czynności” (wyrok SA w Lublinie z dnia 29 V 2001r., II AKa 101/01, KZS 2002, z. 4, poz. 43), czy też „wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby ten cel nie został zrealizowany” (wyrok SA w Białymstoku z dnia 17 II 2000r., II AKa 14/00, OSA 2000, nr 11-12, poz. 79, wyrok SA w Lublinie z dnia 26 III 2002r., II AKa 46/02, Prok. i Pr. – wkł. 2003/3/24, KZS 2003, nr 3, poz. 71).

W analogiczny sposób znamię to rozumie doktryna, wskazując, że czynna napaść to „każde działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, chociażby ten cel nie został osiągnięty, a charakteryzujące się pewnym stopniem gwałtowności” [A. Barczak - Oplustil (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, wyd. 4, Warszawa 2013, s. 1090], „gwałtowane działanie, będące przejawem agresji wobec funkcjonariusza” [J. Giezek (w:) J. Giezek (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014, teza 4 do art. 223 k.k.], „działanie gwałtowne skierowane przeciwko integralności cielesnej” (A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, wyd. 5, Warszawa 2010, teza 1 do art. 223 k.k. i cytowana tam literatura), „atak, zwykle niespodziewany, podstępny, przybierający gwałtowną postać, nakierowany przynajmniej na naruszenie nietykalności cielesnej i wyrządzenie krzywdy fizycznej, dolegliwości fizycznej w postaci dotkliwego bólu” [J. Kulesza (w:) M. Królikowski (red.): R. Zawłocki (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221, wyd. 1, Warszawa 2013, teza 5 do art. 135 k.k. i cytowana tam literatura], „czyn sprawcy zmierzający do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia dolegliwości

fizycznej, wykraczający już poza pewien stopień zaawansowania zachowania zewnętrznego" [S. Hoc (w:) L. Gardocki (red.): System Prawa Karnego, t. 8, Warszawa 2013, s. 122]. Akcentuje się także w judykaturze, że zakres pojęcia czynnej napaści jest szerszy od zakresu pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej, ta pierwsza bowiem obejmuje wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został osiągnięty, a samo dopuszczenie się czynnej napaści, chociażby jeszcze w stadium usiłowania naruszenia nietykalności, wypełnia już istotę dokonania przestępstwa, gdyż chodzi o gwałtowny charakter zdarzenia, a nie konkretny jego rezultat (tak m. in. wyrok SA w Lublinie z dnia 26 III 2002r., II AKa 46/02, Prok. i Pr. – wkł. 2003/3/24, KZS 2003, z. 3, poz. 71, wyrok SA w Krakowie z dnia 19 II 2003r., II AKa 15/03, KZS 2003, z. 4, poz. 36).

Przenosząc zatem powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że argumentacja skarżącego, kwestionująca ustalenia Sądu meriti, nie może podważyć jednak skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Opis przebiegu wydarzenia, wbrew czynionym zarzutom, został przedstawiony przez pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji w sposób zbieżny, a podnoszona przez obrońcę trudność w ustaleniu tego, który z braci – napastników w czasie rozgrywającego się w porze nocnej zdarzenia posługiwał się nożem, rzucając nim w kierunku funkcjonariuszy Policji, nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Analiza dowodów osobowych w postaci zeznań policjantów D. P. i A. Ł., sąsiadów J. Ż., A. Ż. (1) i A. Ż. (2), w powiązaniu z dokumentacją zdjęciową miejsca zdarzenia oraz protokołem oględzin tego miejsca dowodzą niezbicie, iż do inkryminowanego zajścia doszło wieczorem, około godziny 20.40-20.50, kilkadziesiąt metrów od wejścia do klatki schodowej budynku zamieszkałego przez oskarżonych braci. Funkcjonariusze Policji, zeznając wpięrc o spotkaniu na klatce schodowej z poszukiwanym D. G. (1), opisali następnie dokładnie jego drogę ucieczki w kierunku pobliskich torów kolejowych oraz okoliczności towarzyszące jego zatrzymaniu i obezwładnieniu. Samo zdarzenie z udziałem braci D. G. (1) miało miejsce po prawej stronie budynku, w okolicach torów oraz uwidocznionego na fotografiach wylomu w murze, za którym zaczynały się tereny zalesione – nieużytki. Załączone do akt sprawy zdjęcia z tego miejsca doskonale uwidoczniają teren działań oskarżonych, nie tylko, że leżący w niedużej odległości od budynku, ale i umiejscowiony w pobliżu włączonej latarni miejskiej. Relacje atakowanych przez braci K., A. i D. G. (2) funkcjonariuszy Policji od samego początku były zbieżne i konsekwentne gdy idzie o przebieg zajścia, ale także i o udział każdego z nich oraz pełnione przez nich role. Nie był to pierwszy kontakt tychże policjantów z oskarżonymi, wbrew czynionemu zarzutowi znali oni bowiem dobrze napastników i liczną ich rodzinę, co więcej – bez żadnego problemu rozróżniali braci, mimo zbliżonego wieku i dużego podobieństwa. Obaj policjanci od początku konsekwentnie i zbieżnie zeznawali, iż po wybiegnięciu w ich kierunku trzech braci „na ratunek” zatrzymanemu D., głośno wszyscy krzyczeli, wyzywali i grozili im pozbawieniem życia. D. P. relacjonował, iż noże trzymali w rękach K. i D., następnie rzucając nimi w ich kierunku, A. Ł. natomiast był w stanie rozróżnić nóż trzymany i używany przez K. od metalowego przedmiotu nóż przypominającego i rzuconego w ich stronę przez D.. Te relacje, podtrzymane następnie przez nich stanowczo na rozprawie, korelują w pełni z wypowiedziami policjantów przybyłych celem udzielenia wsparcia (M. C., R. K. – słyszący po przyjeździe o przebiegu interwencji, w tym o rzucaniu nożami, Z. T. – ujawnił w sprawie nóż) oraz z treścią protokołu oględzin miejsca i dokumentacją zdjęciową, obrazującą nie tylko samo miejsce zdarzeń, ale i ujawnione ślady oraz przedmioty i narzędzia, którymi posługiwali się sprawcy. Nie można zgodzić się także ze skarżącym gdy kwestionując ustalenie posługiwania się przez K. G. nożem podnosi, iż żaden z funkcjonariuszy nie został ranny (skrzywdzony) mimo rzucania niebezpiecznym narzędziem z niedalekiej odległości przez młodego, zdrowego mężczyznę, tylko bowiem przytomna i szybka reakcja D. P., który odruchowo odsunął głowę, sprawiła, że nie został uderzony w twarz rzuconym przez oskarżonego, przelatującym tuż obok nożem.

Także i zeznania sąsiadów mieszkających tuż pod mieszkaniem rodziny G. – J. Ż. oraz jej synów A. i A. Ż. (2) wskazują niezbicie jak głośni i agresywni byli trzej bracia G., krzyząc i rzucając kamieniami, a następnie wszystkim co było pod ręką (metalowy kosz na śmieci, krzesło, miska) w kierunku dwóch osób świecących latarkami, jak później się okazało – funkcjonariuszy Policji ubranych w cywilne stroje. To, iż świadkowie ci nie wspominali nic o użyciu noża bądź innego przedmiotu go przypominającego (znaleziony w miejscu zajścia odlew o nieuregulowanym, podłużnym kształcie, z ostrzem o szerokości 5mm) nie świadczy wcale o tym, że tego typu narzędzia nie były w użytku, z wypowiedzi bowiem w/w świadków wynika, iż samo zdarzenie obserwowali z okna swojego mieszkania położonego na piętrze, jednak nie od samego początku (J. Ż. przyznała szczerze, iż zajście zauważyła gdy napastnicy zaczęli rzucać w policjantów

„bergami”, w jego trakcie wychodziła także z okna by zawołać synów, A. Ż. (2), wezwany przez nią, widział zdarzenie dopiero od momentu rzucania przez braci przedmiotami z ogródka, zaś A. Ż. (1) stał się obserwatorem dopiero z chwilą przyjazdu wsparcia). Ich relacje zatem w żadnej mierze nie wykluczają treści rzeczowych i spójnych wypowiedzi policjantów, uczestniczących w feralnym zajściu od początku i będących adresatami zniewag, gróźb oraz przemocy stosowanej przez oskarżonych braci.

W realiach tej sprawy, nawet zważywszy na środowisko z jakiego wywodzi się K. G., nie sposób zgodzić się nadto ze skarżącym, iż używane przez oskarżonego słowa nie mogły być traktowane jako znieważania policjantów; biorąc pod uwagę dynamikę zajścia, jego okoliczności, a więc próbę odbicia brata, brak jakiegokolwiek reakcji na polecenia przedstawicieli władzy, mimo pełnej świadomości tego, iż mają oskarżeni do czynienia z funkcjonariuszami Policji, a także prezentowaną przez nich agresję oraz wypowiedziane groźby trzeba wskazać, iż określone wulgaryzmy składające się na zniewagi, mocno odbiegające od sformułowań zwyczajowo używanych i przyjętych nawet w stanach nerwowości, nie mogły uwolnić oskarżonego od przypisania mu winy za występki realizujący także znamiona z art. 226 § 1 kk. Podobnie gdy idzie o groźby pozbawienia życia, obrane w niewybredne, wulgarne słowa padające pod adresem policjantów, do których przyznał się wszak oskarżony, nie można ich tłumaczyć środowiskiem pochodzenia oskarżonych, tudzież nerwową sytuacją związaną z zatrzymaniem brata, groźby te bowiem nie dość że padały w trakcie agresywnego, bardzo dynamicznego zajścia, nadto jawiły się jako realne do spełnienia w obliczu rzucania w kierunku policjantów niebezpiecznymi narzędziami, kamieniami, krzesłami czy metalowymi przedmiotami.

Myli się także i obrońca wskazując na spójność składanych przez oskarżonego K. G. w toku procesu wyjaśnień, jego relacje bowiem nie były zbieżne i konsekwentne na obu etapach postępowania, tak gdy idzie o braci uczestniczących w zajściu, ich udział w nim, jak i używanie (nawet posiadanie) noża do krojenia chleba z czarną rękojeścią czy posiadanie w domu metalowego odlewu. Co więcej, nie potrafił logicznie wytłumaczyć on Sądowi meriti przyczyn swojej rozbieżności w relacjach, tłumacząc się wypitym wcześniej alkoholem oraz wpływem dopalaczy. Biorąc pod uwagę datę i godzinę zatrzymania oskarżonego (23 października 2017r., godz. 21.10), kiedy to był on pod wpływem alkoholu (o godz. 23.03 – 0,84 mg/l) oraz daty i godziny przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego (25 października 2017r., godz. 10.20 oraz godz. 11.55, 26 października 2017r. godz. 9.30) trzeba stwierdzić, iż nie jest możliwym, by policjant, prokurator, a następnie Sąd stosujący tymczasowe aresztowanie względem niego mieli jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu świadomości i swobody wypowiedzi oskarżonego, podejmując czynność przesłuchania. Z drugiej strony sam oskarżony nie jest konsekwentny w opisywaniu swojego stanu, w końcu przyznając, że przed Sądem nie był już pod wpływem alkoholu.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepis prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałby w polu widzenia Sąd I instancji i których oceny nie dokonałby. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień oskarżonego nieprzyznającego się na rozprawie zasadniczo do winy było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań pokrzywdzonych policjantów, funkcjonariuszy stanowiących wsparcie, sąsiadów oraz częściowo z relacji samych oskarżonych, w tym w szczególności w zestawieniu z zebraną dokumentacją i ujawnionymi po zdarzeniu obrażeniami ciała funkcjonariusza, uznana została za wiarygodną i korespondującą z opinią lekarską, a z jakich przyczyn odmówił wiary oskarżonemu K. G. i pozostałym oskarżonym, nieprzyznającym się do winy odnośnie zachowania realizującego znamiona występkę z art. 223 § 1 kk. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie obraził także Sąd Rejonowy wskazanego przez skarżącego przepisu prawa procesowego, a to art. 5 § 2 kpk. Podkreślić godzi się, że ustalenia faktyczne Sąd orzekający poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku

rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 kpk), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 kpk, a swoje rozstrzygnięcie Sąd ten w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 kpk. Wręcz w sposób wzorcowy w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia wskazał Sąd na jakich oparł się dowodach i w jakiej mierze uznał określone fakty za udowodnione, a także z jakiego powodu nie uznał dowodów przeciwnych, nadto wyjaśnił w sposób obszerny podstawę prawną orzeczenia. Nie ma racji zatem także skarżący twierdząc, że Sąd Rejonowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie postępował wbrew treści art. 410 kpk, a więc, że oparł się jedynie na fragmencie zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów (zwłaszcza dając wiarę w całości zeznaniom pokrzywdzonych), a zaprezentowana przez ten Sąd ich ocena wykracza poza zakreślone art. 7 kpk granice sędziowskiej swobody ocen, wkraczając w dowolność. Zważywszy, wbrew wywodom apelującego, na rzeczowe i konsekwentne zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji nie mogło być mowy o pomyłce, czy też celowym zniekształcaniu przez nich faktów w przypisaniu winy poszczególnym oskarżonym, w tym zwłaszcza K. G. w zakresie przypisanego czynu z art. 223 § 1 kk i inne. W konsekwencji nie sposób uznać, by apelujący wskazał jakiegokolwiek mankamenty w rozumowaniu Sądu Rejonowego, poprzestał bowiem tak naprawdę jedynie na zaprezentowaniu własnej oceny dowodów. Jednocześnie dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeciwstawił On w istocie własną wersję przebiegu inkryminowanego wydarzenia, którą oparł głównie na wyjaśnieniach oskarżonych, wcale nie jednolitych i niezmiennych. Nie przedstawił przy tym przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. G. w określonym, a dotyczącym meritum sprawy zakresie. Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, iż były one niekorzystne dla oskarżonych nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co zarzucają także skarżący Sądowi meriti, wytykając, że nie powziął wątpliwości, których nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonych. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można bowiem mówić w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należyście, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 V 2008r., III KK 79/08, Lex nr393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10). Nie może zatem apelujący podważać ustaleń Sądu meriti odnośnie inkryminowanego zdarzenia, mającego miejsce w niedalekiej odległości od miejsca zamieszkania oskarżonego, jego okoliczności bowiem i przebieg wynikały w sposób niewątpliwy z relacji pokrzywdzonych, świadków przywołanych i szczegółowo omówionych w uzasadnieniu wyroku, ale także i częściowo z wypowiedzi samych osób oskarżonych.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonych K., A. i D. G. (2) w zakresie przypisanego im czynu z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonych nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia. Dynamiczne okoliczności zdarzenia, sposób działania całej

trójki nietrzeźwych sprawców, zwłaszcza zaś sposób wymuszenia na policjantach zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania osoby poszukiwanej – brata D. G. (1), poprzez użycie niebezpiecznego przedmiotu w postaci noża, przemoc w postaci rzucania w policjantów kamieniami, krzesłem, metalowym kubłem na śmieci oraz stosowanie groźby bezprawnej pozbawienia życia, przy równoczesnym znieważaniu ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, wskazują na istniejące pomiędzy nimi porozumienie oraz wspólny zamiar wyswobodzenia D. G. (1). Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że istotą współsprawstwa jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (tak m. in. wyrok SN z dnia 24 V 1976r., Rw 189/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 117, wyrok SN z dnia 19 VI 1978r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110). Jako współsprawcę można potraktować zatem także tego, kto swoim zachowaniem wnosi istotny wkład w realizację przestępstwa, a więc gdy przypadająca mu rola jest bardzo znacząca dla powodzenia całego przestępczego przedsięwzięcia, a nawet warunkująca jego skuteczność, przy czym współdziałający musi postrzegać go – z punktu widzenia powierzonego mu zadania – jako „pełnoprawnego” współsprawcę przestępstwa. W niniejszej sprawie zatem nie powinno budzić wątpliwości, że obecność oskarżonych braci na podwórzu była niezbędna i nader użyteczna dla poparcia bezprawnych i gwałtownych działań D. G. (1), a oni sami aż do czasu podjętej próby ich zatrzymania i obezwładnienia w pełni akceptowali stosowane wspólnie, a opisane wyżej działania wobec policjantów. Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego obrońcy oskarżonego K. G., które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary za czyn z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk odnośnie oskarżonych K. G. i A. G..

Należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone. Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia obu oskarżonych i wymierzył im kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonym za ten czyn zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający w stosunku do każdego z tych oskarżonych, trafnie uznając, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełnią swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo zatem ustalił, że stopień społecznej szkodliwości przypisanego im czynu był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżeni swoimi zachowaniami godzili w szczególności cenione dobra chronione prawem, jakimi są zdrowie człowieka i prawidłowe funkcjonowanie organów państwowych.

Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonych i społecznej szkodliwości popełnionego przez nich przestępstwa był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające

na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonego K. G. za przestępstwa, jak również w sposób dostateczny okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonych, ich sposób zachowania, rozmiar stosowanej przemocy wobec funkcjonariuszy, motywację i pobudki sprawców oraz dotychczasową - jednorazową karalność A. G. za przestępstwo niepodobne. Zważywszy na dolną granicę ustawowego zagrożenia czynu przypisanego oskarżonym, która wynosi 1 rok pozbawienia wolności, nie sposób uznać w okolicznościach niniejszej sprawy, zważywszy zwłaszcza na sposób działania wspólnie i w porozumieniu agresywnych, pijanych oskarżonych, ich motywy i pobudki działania, by wymierzona kara pozbawienia wolności w takim właśnie rozmiarze, w minimalnej granicy, była karą rażąco niewspółmiernie surową. Oskarżeni są osobami jeszcze bardzo młodymi, ale już zdemoralizowanymi, wykazującymi łatwą tendencję do łamania prawa. Przed niniejszym zdarzeniem byli doskonale znani funkcjonariuszom w związku z podejmowanymi wcześniej interwencjami. Już jako osoby nieletnie nie realizowały obowiązku szkolnego, co kończyło się wydawaniem szeregu postanowień przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej Wydział III Rodzinny i Nieletnich. I tak K. G. został zobowiązany w dniu 1 lutego 2013r. do regularnego uczęszczania do szkoły, następnie – po ustaleniu, iż popełnił czyn karalny z art. 157 § 2 kk – 13 czerwca 2014r. zastosowano wobec niego środek wychowawczy w postaci zobowiązania do wykonania prac społeczno – użytecznych na rzecz określonego podmiotu w ilości 10 godzin w terminie 3 miesięcy, zaś w dniu 11 września 2015r. zmieniono w/w środki wychowawcze, stosując wobec nieletniego środek wychowawczy w postaci umieszczenia w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. A. G. natomiast na mocy postanowienia Sądu z dnia 29 stycznia 2010r., po ustaleniu, iż wykazuje objawy demoralizacji przez to, że jest agresywny fizycznie i słownie wobec wychowawców i wychowanków wskazanej (...) Placówki Socjalizacyjnej oraz przebywa na ucieczce z placówki opiekuńczo – wychowawczej, nie realizując obowiązku szkolnego, został umieszczony w młodzieżowym ośrodku socjoterapii. Środek ten następnie w dniu 5 listopada 2012r. został zmieniony poprzez zastosowanie w stosunku do nieletniego środka wychowawczego w postaci nadzoru kuratora, by następnie w dniu 17 października 2014r. także i zmienić ten środek i umieścić nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Nadto oskarżony K. G. był sprawcą wykroczeń z art. 119 § 1 kw i z art. 86 § 2 kw i art. 97 kw, odbywając kary zastępcze aresztu za niewykonane kary ograniczenia wolności. W czasie postępowania, mimo zdolności zarobkowych, będąc w pełni osobami zdrowymi, nie posiadali pracy, skończyli zaledwie 6 klas szkoły podstawowej, K. G. pozostawał na utrzymaniu rodziców, brat jego zaś utrzymywał się ze zbierania surowców wtórnych.

W realiach tej sprawy zatem, wbrew wywodom obu obrońców oskarżonych, nie może być mowy o pozytywnej prognozie kryminologiczno – społecznej w stosunku do oskarżonych. Zgodzić się tu należy z Sądem I instancji, iż uprzednia karalność oskarżonego A. G., a także karalność za wykroczenia K. G. oraz ich dotychczasowa postawa zaważyła na ocenie możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przepisie art. 69 § 1 kk. Orzeczona kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w ocenie Sądu odwoławczego nie miałaby szans na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawców, są oni bowiem – mimo młodego wieku – już osobami zdemoralizowanymi, łatwo łamiącymi obowiązujące normy prawa, w tym więc kontekście musi zostać uznana za niezasadną. Z uwagi na dotychczasową postawę obu oskarżonych, lekceważenie uprzednich orzeczeń Sądu Rejonowego Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, a także okoliczności popełnienia czynu im obecnie przypisanego, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełni dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Wcześniejsze łagodne traktowanie przecież nie powstrzymywało oskarżonych od dokonania przestępstwa, a przeciwnie – skłoniło do nadużycia udzielonego im zaufania. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w wariantcie wolnościowym oskarżeni przestrzegaliby porządku prawnego i nie dopuściliby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek. Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się on dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku oskarżonych nie może być o tym mowy.

Nie sposób zatem znaleźć w niniejszej sprawie takich okoliczności, które zdecydowałyby o zastosowaniu normy art. 69 § 1 kk. W szczególności nie zmieniają tej oceny podnoszone przez obrońcę oskarżonego A. G. okoliczności towarzyszące zdarzeniu, w szczególności silne emocje związane z próbą zatrzymania jego brata, to właśnie bowiem chęć niesienia swoistej pomocy D. G. (1) poprzez próbę jego odbicia z rąk funkcjonariuszy Policji stała się motywem przewodnim jego i jego braci działania, doprowadzając do stosowania przemocy, groźby, w końcu użycia niebezpiecznego przedmiotu. Sugerowana przez obrońcę zatem kara mieszana w postaci kary 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności, zważywszy z jednej strony na lekceważącą postawę względem funkcjonariuszy Policji oraz motywację oskarżonego, z drugiej zaś okoliczności zdarzenia i sposób zachowania oskarżonego, z pewnością nie spełniłaby dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, która ma na celu wyrobienie przekonanie o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Taka kara mieszana nie byłaby także karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, nie spełniając należycie swych celów zapobiegawczych i wychowawczych względem sprawcy.

Nie zasługuje w końcu i na uwzględnienie zarzut apelacji obrońcy oskarżonego A. G., w którym kwestionuje On zasadność i wysokość orzeczonych na rzecz pokrzywdzonych policjantów od oskarżonych określonych nawiązek w wysokości po 400 złotych na rzecz A. Ł. i D. P..

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zastosował przepisy art. 46 § 1 i 2 kk, orzekając wobec oskarżonych te obowiązki za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem. W ocenie Sądu odwoławczego, zważywszy na okoliczności zdarzenia, nawet nie tyle negatywne przeżycia i stres związane z nim, ale przede wszystkim sam przebieg zajścia, stosowanie wobec policjantów gróźb pozbawienia życia i niewybrednych, obraźliwych wyzwisk (zniewag), czemu towarzyszyły konkretne działania sprawców, wbrew wywodom obrońcy A. G. niosące zagrożenie co najmniej dla zdrowia policjantów, orzeczone od każdego z oskarżonych kwoty tytułem nawiązki będą adekwatne i uczynią zadość krzywdzie poniesionej przez pokrzywdzonych, z drugiej zaś strony powyższe środki kompensacyjne wpłyną zapewne w jakimś stopniu wychowawczo na sprawców i zapobiegawczo na przyszłość, pełniąc przede wszystkim swą funkcję penalną, ale i represyjną wobec nich.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy również i w tej części zaskarżony wyrok, uznając zasądzone kwoty za niewygórowane i odpowiadające rozmiarowi poniesionej krzywdy przez funkcjonariuszy na skutek naruszenia ich dóbr (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 3 III 2016r., II AKa 15/16, Lex nr 2087695, Biul. SAKa 2016/2/3).

W pkt 2 wyroku zasądzono nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońców oskarżonych z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonych pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT.

Nadto, wobec trudnej sytuacji majątkowej oskarżonych, po myśli art. 624 § 1 kpk zwolniono ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.